
Nasza Przyjaźń

1935 XI - BIULETYN PARAFII ŚW. MIKOŁAJA Listopad 2015 Nr 369

NIE WSZYSTEK UMRE

Katechizm Kościoła Katolickiego (1013) podaje: „Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swoje ziemskie życie według zamysłu Bożego i by decydował o swoim ostatecznym przeznaczeniu” i dalej (1020) „Chrześcijanin, który łączy własną śmierć ze śmiercią Jezusa, widzi śmierć jako przyjsię do Niego i jako wejście do życia wiecznego”.



Taka jest nasza wiara. Taka nasza nadzieja. Dla każdego nastanie kiedyś ostatnia chwila życia. Życia biologicznego, lecz nie osobowego. **Jako chrześcijanie odróżniamy się od otaczającego świata postawą wobec śmierci.** Śmierć nie decyduje o losie człowieka, to człowiek o nim decyduje w czasie swojego życia, kierując się mądrością i miłością przenikającą

życie, miłością, która jako jedyna liczy się w momencie śmierci. Przystępując próg wieczności, człowiek będzie pragnął zgodnie z tym, kim stał się w ciągu ziemskiego życia.

Śmierć nie jest chciana ani przez człowieka, ani tym bardziej przez Boga. Doczesność – to dla człowieka o wiele za mało: nie cieszy nas to, co przemija, co poddane prawom materii rozkłada się, co odziera ze wszystkiego, co kochamy. **Choć śmierć jest czymś naturalnym dla ciała, to jednak dla całego człowieka, ducha wcielonego, rzeczą równie naturalną jest nie umierać.** Tryumf Chrystusa nad grzechem i śmiercią będącą owocem tego ostatniego, sprawił, że Jego śmierć jest „śmiercią śmierci”. Chrześcijanin złączony przez chrzest z Chrystusem, żyje z Nim na ziemi, dzieląc z Nim swoje trudy i cierpienia. Złączony z Nim w tym życiu, pozostaje złączony również w śmierci i mocą Chrystusa przechodzi z ziemi do Ojca, aby się z Nim złączyć na wieki.

Śmierć zagraża nam na co dzień w wieloraki sposób, uzmysławiając nam, że życie nie jest ostatecznie w naszych rękach, bo stale nam się wymyka. Śmierć nadaje naszemu życiu szczególne znaczenie. Żadna chwila nie wraca, więc każda jest cenna. Chrześcijańskie napomnienie *Memento mori!* – *Pamiętaj o śmierci!* nie jest wezwaniem do ucieczki, ale upomnieniem, aby żyć sensownie. Słowa te nie są wyrazem strachu przed śmiercią, lecz troski o dobrą śmierć.

„Od nagłej i niespodziewanej śmierci wybaw nas Panie” błagamy Boga w starożytnej litanii do Wszystkich Świętych. Jest w tej prośbie przekonanie, że człowiek powinien być na swoją śmierć przygotowany, powinien przyjmować ją świadomie. I jak całym życiem może wielbić Boga, tak i swoją śmiercią powinien Go uwielbić, pozostawiając jednocześnie świadectwo swoim braciom. Chociaż wiara w Zmartwychwstanie Chrystusa i nasze wraz z Nim, jest nam bliska, to jednak fakt śmierci pozostaje dla każdego z nas dramatycznie trudnym doświadczeniem. Nie możemy przewidzieć czasu, miejsca ani sposobu umierania, jednak – jak Jezus w Ogrójcu - możemy się modlić o dobrą śmierć. Święta Barbara, święty Józef a zwłaszcza Najświętsza Maryja Panna są uważani w Kościele za szczególnych patronów dobrej i pięknej śmierci, która może stać się cudem utrwalającym na wieki owoce całego naszego życia, czyniąc nas dziećmi Ojca Niebieskiego i braćmi Jezusa Chrystusa. Prośmy, abyśmy mogli doświadczyć w chwili śmierci pomocy miłości braterskiej, abyśmy nie umierali samotni i opuszczeni, abyśmy tęsknotę naszych bliskich wsparli nadzieją na spotkanie. **Śmierć nie zrywa więzi miłości i przyjaźni - pozostajemy ze sobą związani i pozostajemy w rękach Boga.** Dla chrześcijanina, należącego do Chrystusa, który powiedział „Ja żyję, więc i wy żyć będziecie” (J 14,19), **grób staje się błogosławionym miejscem oczekiwania na Zmartwychwstanie.** W tym oczekiwaniu ofiarujemy za naszych zmarłych Msze św., wy-

minki, modlitwy, różaniec. Byli nam bliscy i pozostają tacy nadal. Pięknie na ten temat powiedział kiedyś kardynał J. Ratzinger: „Jest to świadectwo naszej z nimi solidarności, miłości, pomocy, które przenikają przez bariery śmierci. Od naszej pamięci o zmarłych, czy też zapomnienia, nie zależy wprowadzić ich szczęście wieczne czy też ich potępienie, ale nigdy nie przestają oni potrzebować naszej miłości”.

Grazyna Kich

* * *

ODPUSTY ZA ZMARŁYCH

1.) Wierni, którzy nawiedzą kościół lub kaplicę publiczną 1 lub 2 listopada mogą dostąpić odpustu zupełnego, który może być ofiarowany tylko za zmarłych. Według obowiązujących przepisów mogą uzyskać ten odpust tylko raz w ciągu dnia. W czasie nawiedzenia świątyni należy odmówić *Ojciec nasz* i *Wierzę* oraz trzeba wypełnić inne warunki, jak spowiedź sakramentalna, Komunia św. i modlitwa według intencji Ojca Świętego.

2.) Wierni, którzy pobożnie nawiedzą cmentarz i przynajmniej w myśli pomodlą się za zmarłych, zyskują odpust, który może być ofiarowany za dusze w czyśćcu cierpiące; odpust ten w dniach 1 do 8 listopada (włącznie) jest zupełny, w inne dni roku tylko częściowy.

* * *

WYPOMINKI JEDNORAZOWE

Imiona zmarłych poleconych w wypominkach jednorazowych są wyczytywane w naszym kościele parafialnym w listopadzie. Zachęcamy do wspólnej modlitwy w ich intencji.

1 listopada Uroczystość Wszystkich Świętych 18⁰⁰ procesja 19⁰⁰ Msza św.	2 listopada Dzień Zaduszny 18⁰⁰ Msza św. z procesją
---	--

Dodatkowo przez cały miesiąc począwszy od wtorku 3 listopada zapraszamy na nabożeństwo różańcowe w intencji zmarłych: w tygodniu o godz. 17.30, a w niedziele o godz. 18.30.

WYPOMINKI ROCZNE

Imiona zmarłych poleconych w wypominkach rocznych są wyczytywane w każdą niedzielę przed Mszą św. o godz. 8.00 lub 13.00. Dodatkowo w intencji wypominanych sprawowana jest Msza św. w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 19.00. Jest ona poprzedzona nabożeństwem za zmarłych, które rozpoczyna się o godz. 18.30.



Św. Leonard z Porto Maurizio OFM, włoski kaznodzieja z przełomu XVII i XVIII w., napominał, żeby wierni zamawiali Msze święte i to nie tylko w intencji bliskich zmarłych, ale też za samych siebie. Przekonywał, podobnie jak wielu innych świętych, że **nie ma skuteczniejszego środka otrzymania łaski dobrej śmierci, czy też skrócenia czasu pokuty w czystcu, nad Msze święte i odpusty**. Pisał: „O jakże nieszczęśliwi ci, którzy nie umieją cenić wartości Mszy Świętej, lub zmniejszają jej skuteczność przez oziębłość, czy brak skupienia w jej słuchaniu. O gdybym mógł wznieść się tak wysoko, aby głos mój usłyszał świat cały, wołałbym do wszystkich ludzi: co czynicie? dlaczego nie biegniecie upaść do nóg waszego Zbawiciela? czemu nie spieszycie słuchać Mszy świętej? czemu nie naśladowacie aniołów, którzy, jak mówi św. Jan Złotousty, zstępują tłumnie z niebieskich przybytków podczas Mszy świętej, a zakrywając przez uszanowanie twarz skrzydłami swymi, wyczekują szczęśliwej chwili zstąpienia na ołtarz Boga, aby tym skuteczniej wstawiać się za nami? Wiedzą oni dobrze, że to chwila najważniejsza, pora najsposobniejsza dla wyjednania nam łask, szczęście nasze doczesne i wieczne zapewniające. Zapłońcie zatem wstydem i upokórzcie się, jeżeli dotąd nie umieliście cenić ważności Mszy św., żeście byli niewdzięcznymi Bogu za dar ten nieoszaczowany, mówiąc: «jedna Msza święta więcej lub mniej, co to znaczy?»”.

MSZE ŚWIĘTE GREGORIAŃSKIE

Jak wielką wartość posiada ofiara Mszy świętej sprawowana za zmarłych przekonali się w VI w. benedyk-

tyni z klasztoru św. Andrzeja w Rzymie, którego opatem był wówczas późniejszy papież Grzegorz Wielki. Otóż żył pośród nich Justus, mnich biegły w sztuce lekarskiej. Gdy i on któregoś dnia zachorował i był bliski śmierci, bracia odnaleźli w jednym z jego lekarstw trzy złote monety, które ukrył przed innymi i zachował na czarną godzinę. Było to nie lada przewinienie dla zakonnika składającego ślub ubóstwa, któremu zgodnie z regułą św. Benedykta nie wolno posiadać na własność bez zgody opata nawet najmniejszej rzeczy.

Gdy o wszystkim doniesiono Grzegorzowi, ten zasmucił się niezmiernie. Ciężyła na nim odpowiedzialność za wszystkich współbraci. Lękał się, co stanie się z Justusem po śmierci. Wymierzył mu więc srogą karę, aby odpokutował swój grzech w jak największej mierze już tu na ziemi. Na czym ona polegała? Miał umierać w samotności, opuszczony przez wszystkich braci, a po śmierci zostać pochowany bez honorów należnych zakonnikowi, w niepoświęconej ziemi, gorzej, wrzucony do gnojowiska razem z trzema złotymi monetami. Tak też się stało dla dobra Justusa i ku przestrodze pozostałych braci.

Po śmierci współbrata, Grzegorz nie przestawał zastanawiać się, jak skrócić jego męki, jak pomóc mu wyrwać się z ognia czyścowego. Po upływie miesiąca przywołał do siebie przeora klasztoru i polecił mu dopilnować, żeby przez kolejnych 30 dni,

bez żadnej przerwy, sprawowano Mszę św. w intencji odpuszczenia win Justusa. Jaki odniosło to skutek? Odpowiedź daje sam św. Grzegorz Wielki w *Dialogach*: „Zajęci różnymi sprawami nie liczyliśmy dni. Lecz pewnej nocy ten zmarły brat ukazał się we śnie swemu [rodzonemu] bratu, Kopiosusowi, który go zapytał: «No i jak bracie? Co z Tobą?». Justus odpowiedział: «Aż dotąd było źle, ale teraz już jest dobrze, dziś zostałem dopuszczony do wspólnoty [świętych w niebie]». Co ciekawe Kopiosus nie wiedział o poleceniu opata, a jego sen miał miejsce dokładnie w 30. dniu sprawowania ofiary w intencji jego zmarłego brata! Uznano, że to zbieżność nieprzypadkowa. Praktyka sprawowania dzień po dniu 30. Mszy św. (tzw. gregoriańskich od imienia św. opata Grzegorza) szybko zyskała aprobatę Kościoła powszechnego. Do dziś uznaje się, że jest to najskuteczniejsza pomoc, jaką możemy wyświadczyć zmarłym. Również w naszym kościele parafialnym istnieje możliwość zamówienia Mszy św. gregoriańskich.

* * *

NABOŻEŃSTWO DO ŚW. MIKOŁAJA

Wspomniany wcześniej św. Leonard zachęcał do modlitwy nie tylko za zmarłych, ale i żyjących. W każdy **poniedziałek po Mszy św. wieczornej** zanosimy prośby i podziękowania do naszego Patrona, wielkiego wspomociciela, św. Mikołaja. Można je składać do puszki przy ołtarzu bocznym w prezbiterium naszego kościoła.

Parafia św. Mikołaja w Krakowie, ul. Kopernika 9, tel. 12/431-22-77

PeKaO S.A.III O/Kraków: 58-1240-2294-1111-0000-3723-4113

<http://www.parafiamikolaj-krakow.pl/>